

# Ruch Biblijny i Liturgiczny

Nr 1

ROK XLVII

1994

A R T Y K U Ł Y

Bp Stanisław Gądecki

## HISTORIOGRAFIA W 2. KSIĘDZE MACHABEJSKIEJ

W obiegowym znaczeniu **historiografia** oznacza ogół prac historycznych odnoszących się do danego okresu, regionu lub zagadnienia, dziejopisarstwo, piśmiennictwo historyczne, ale również i przede wszystkim metody odtwarzające przeszłość. Z punktu widzenia strukturalizmu jest to sprawa sposobu, w jaki jest opowiedziana historia, celu historii, wskazania źródeł przeszłych konfliktów i sposobu ich rozwiązania, kwestia umiejscowienia centrum akcji, powodu opowiedzenia o jedyńych wydarzeniach a przemilczenia drugich.<sup>1</sup>

Stary Testament posługuje się różnymi rodzajami historiografii rozumianej jako dziejopisarstwo (np. deuteronomiczna, kronikarska)<sup>2</sup>,

<sup>1</sup> J. Neuser, *Beyond Historicism, after Structuralism: Story as History in Ancient Judaism*, Portland, Maine 1980, 15. 21.

<sup>2</sup> J. P. Porter *Old Testament Historiography*, w: *Tradition and Interpretation*, wyd. G. W. Anderson, Oxford 1979, 132. 139. 152; P. Welten, *Geschichte und Geschichtsdarstellung in den Chronikbüchern* (Wissenschaftliche Monographien zum Alten und Neuen Testament, 42), Neukirchen — Vluyn 1973, 176—206; A. M. Brunet, *La théologie du Chroniste, théocratie et messianisme*, w: J. Coppens — A. Descamps, *Sacra Pagina* 1(1959) 384—397; J. M. Myers, *The Kerygma of the Chronicler. History and Theology in the Service of Religion*, „Interpretation” 20(1966) 259—273; M. Noth, *The Chronicler's History*, „Journal for the Study of the OT” (Supplement Series 50), Sheffield 1987 97—106; tenże, *The Deuteronomistic History*, „Journal for the Study of the Old Testament” 15(1981) 89—99; G. Lanczkowski — K. Koch, *Geschichte/ Geschichtsschreibung/ Geschichtsphilosophie*, w: *Theologische Realenzyklopädie*, Band XII, Berlin 1984, 579—581. 581—582.

ale tylko jedna z jego ksiąg wyraźnie i jednoznacznie wypowiada się na temat samych założeń historiograficznych. Jest nią powstała w epoce hellenizmu 2 Mch, a w szczególności jej prolog i epilog (2,19—32; 15,37—39). Autor tych dwóch fragmentów — kimkolwiek by on był — przedstawia w nich stosunkowo jasny i zwięzły obraz stosowanej przez siebie historiografii.

Wiedząc o tym wszystkim, dotychczasowe komentarze do 2 Mch oraz obszerna wiedza o historiografii greckiej, tak polsko- jak i obcojęzyczna<sup>3</sup>, nie dały jednoznacznej odpowiedzi na pytanie: jaki rodzaj historiografii zastosowano w 2 Mch? Jedni twierdzą że była to historiografia nie odbiegająca od dawnych modeli biblijnych (M. Goodman), i określają ją terminami takimi jak: Festlegende, czyli legenda o powstawaniu święta (A. Momigliano, J. B. Bunge), historia epifanijna (T. Rajak), czy wreszcie historia apologetyczna (H. R. Moehring). Inni powiedzą, że mamy tu do czynienia z elementami dawnej historiografii biblijnej pomieszanymi z historiografią hellenistyczną (R. Doran). Jeszcze inni traktują 2 Mch jako najlepszy przykład historiografii czysto hellenistycznej. Nie mniej jednak i w tym ostatnim wypadku stanowiska nie są ze sobą zgodne co do szczegółów, ponieważ nie bardzo wiadomo, o jaki typ historiografii hellenistycznej chodzi. Mówią np. o romansie, o monografii hellenistycznej lub *Kriegsmonographie* (J. Geiger), historiografii patetycznej (E. Bickermann), retorycznej (B. Niese), retorycznej i patetycznej (M. Adinolfi, Ch. Habicht), wreszcie tragicznej (F. Walbank). Taka rozpiętość terminologii świadczy z pewnością o braku precyzji. Która z tych nazw oddaje więc najlepiej charakter historiografii zastosowanej w 2 Mch?

## I. DWAJ AUTORZY 2 MCH

Odpowiedź na to pytanie domaga się przypomnienia dość oczywistej prawdy o tym, że 2 Mch nie stanowi — co nie podlega dyskusji — dzieła jednego autora, ale przynajmniej dwóch; Jazona z Cyreny i epitomatora (czyli tego pisarza, który dokonał streszczenia dzieła Jazona, tworząc dzisiejszą postać 2 Mch). W konsekwencji tego faktu księga ta nie jest owocem jednej metody historiograficznej, ale przynajmniej dwóch metod. To jest pierwsze wyjaśnienie, konieczne i niezbędne dla każdego, kto pragnie zajmować się problemem historiografii 2 Mch.

1. Najwcześniej powstało dzieło Jazona z Cyreny (2,23). Jego treścią było opowiadanie o Judzie Machabeuszu (+ 160 przed Chr.) i jego dziejach, a właściwie o dziejach narodu żydowskiego i świątyni jerozolimskiej. Z pewnością koncentrowało się ono na wojnach prowadzonych przez Judę przeciwko Antiochowi Epifanesowi i jego

<sup>3</sup> Zob. nota bibliograficzna na końcu artykułu.

synowi Eupatorowi, dwóm współczesnym mu królom syryjskim. Z 2 Mch 2,24.28.30 wynika, że dzieło to zawierało mnóstwo szczegółów i cyfr. Sądząc zaś po tym, jak wiele cyfr i szczegółów zachowało się jeszcze do dzisiaj w streszczeniu epitomatora, można sobie wyobrazić, jak bogate w szczegóły musiało być pierwotne dzieło Jazona z Cyreny. To bogactwo nie było następstwem większego zakresu zainteresowań pierwotnego, pięciotomowego dzieła, które obejmowało rzekomo nie tylko Dzieje Judy, lecz również Dzieje jego braci, bowiem każda epitome była zasadniczo streszczeniem całości pierwotnego dzieła, a nie jego części.

Praca Jazona była wprawdzie spisana w języku greckim, ale język ten nie mówi wiele o miejscu powstania dzieła. Wprawdzie Jazon pochodził z Cyreny, tj. z miasta założonego w Afryce przez greckich kolonistów jeszcze za czasów Ptolemeusza II (304—285) i zamieszkałego przez dość liczną grupę Żydów, ale nie oznacza to wcale, że tam właśnie musiało powstać to dzieło. Nie bez podstaw można przypuszczać, że do stworzenia kroniki opisującej w sposób szczegółowy 16 lat panowania Judy Machabeusza niezbędny był bliższy kontakt z Judeą niż ten, jaki można sobie wyobrazić w Cyrenie, czy w ogóle w diasporze. Konieczny był dostęp do archiwów „państwowych” w Jeruzolimie. Jest też mało prawdopodobne, aby było to możliwe bez zaufania, jakim musiał się on cieszyć u władz tego miasta. Być może Jazon był nawet stałym mieszkańcem Jeruzolimy, pochodzącym wcześniej z diaspory.

Gdy idzie natomiast o określenie czasu powstania jego dzieła, to nie mogło ono pojawić się przed dwudziestym ósmym maja sto sześćdziesiątego roku przed Chr., tj. przed ostatnimi wydarzeniami opisanymi w nim. Faktycznie zaś autor mógł tworzyć nawet znacznie później, nabrawszy pewnego dystansu do opisywanych przez siebie wydarzeń. Jego dzieło nie mogło jednak powstać po 124 roku przed Chr., tj. po przypuszczalnej dacie rozpoczęcia prac nad streszczeniem. W najszerszym znaczeniu chodziłoby zatem o okres ok. czterdziestu lat, między 160 a 124 rokiem przed Chr. Zazwyczaj próbuje się go jeszcze bardziej precyzować i mówi o latach panowania Jana Hirkana (134—104; Bunge), albo ogólnie o czasie bliskim 130 roku przed Chr. (Sisti).

2. Dzieło epitomatora (nazwa pochodzi od *epitome*, streszczenia, wyciągu z wcześniejszego dzieła literackiego, jakiego często dokonywano w starożytności) musiało powstać po dziele Jazona, między 124 a 63 rokiem przed Chr. Rok 124 podawany jest ze względu na najstarszy fragment 2 Mch, tzw. Pierwszy List (1,1—9), którego nie było jeszcze — jak się przypuszcza — w dziele Jazona, a który pojawił się dopiero w dziele epitomatora (choć nie jest to do końca pewne, ponieważ niektóre fragmenty listu wchodził wręcz w kolizję

z pozostałą treścią epitomatora). Ogólnikowa wzmianka pochodząca od epitomatora i znajdująca się w zakończeniu 2 Mch: „od tamtych czasów miasto pozostawało w rękach Hebrajczyków” (15,37) zdaje się sugerować, że epitomator ukończył swoją pracę przynajmniej przed zajęciem Jerozolimy przez Pompejusza (63 r. przed Chr.), lecz między tymi dwoma datami (124—63) pozostaje ciągle jeszcze stosunkowo długi okres, ok. 60 lat. Abel i Laconi byli zdania, że z braku bardziej szczegółowych danych niemożliwe jest dokładniejszej określenie daty powstania streszczenia. Bickermann myślał o latach sześćdziesiątych. Inni starali się przesunąć tę datę do czasów Chrystusowych, w przekonaniu że po epitomatorze miała miejsce jeszcze jedna przeróbka całej księgi. I tak np. Schunck przyjmował jako odpowiedni okres narodzin Jezusa Chrystusa, a Zeitlin — nawet okres rządów Agryppy I (41—44 po Chr.), gdy w osobie cesarza Kaliguli pojawiło się podobne niebezpieczeństwo zbeszczenia świątyni jerozolimskiej, z jakim musiał uporać się kiedyś Juda Machabeusz.

Gdy idzie o problem miejsca powstania streszczenia epitomatora, to niektórzy wskazują na lAeksandrię egipską ze względu na obecność dwóch listów otwierających 2 Mch i adresowanych do tamtejszej diaspory (Sisti; co nie bierze pod uwagę tego, z jaką łatwością tworzono wówczas dokumenty, które traktowano jako autentyczne, byleby tylko odpowiadały duchowi wydarzeń, które je zrodziły). Znajomość atmosfery streszczonych wydarzeń przemawia jednak raczej — jak w przypadku Jazona — na korzyść Jerozolimy, skąd zostały wysłane oba listy wprowadzające i gdzie również mogły znajdować się ich kopie. Trzecią ewentualnością byłaby fikcyjność obu listów, napisanie ich przez samego epitomatora.

## II. DWIE HISTORIOGRAFIE 2 MCH

Obaj autorzy (Jazon i epitomator) posługiwali się własnymi metodami historiograficznymi. Historiografia Jazona została w jakiejś mierze zaciemniona przez późniejszą historiografię epitomatora. Czy dzisiaj, po upływie tylu wieków, jest jeszcze możliwe rozpoznanie odmienności obu systemów historiograficznych? Z pewnością tak, ale nie bez pomocy dokładnej analizy redakcyjnej, która oddzieliłaby w 2 Mch materiał zgromadzony przez Jazona, od ingerencji epitomatora. Przy takiej operacji kwestią niewątpliwie trudniejszą jest dostarczenie do starszej warstwy (tzn. Jazona).

1. Sprawą łatwiejszą jest określenie warstwy późniejszej, pochodzącej od epitomatora i w konsekwencji rozpoznanie założeń historiografii epitomatora. Myślimy najpierw o częściach należących bezspornie do epitomatora takich jak prolog i epilog 2 Mch. Wyszukane i fachowe słownictwo prologu i epilogu, świadczy o tym,

że ich autor był wykształconym historykiem. Jeżeli postaramy się odnaleźć odpowiedniki słownictwa prologu i epilogu w centralnej części 2 Mch, to dojdziemy do wniosku, że od epitomatora mogą pochodzić także inne fragmenty, tworzące dość jednorodny zbiór — być może nie całkiem kompletny — składający się z krótkich tekstów, mających nieraz tylko formę dygresji. Fragmenty te nie mają tak wielkiego znaczenia dla zrozumienia historiografii epitomatora jak prolog czy epilog, ponieważ zawarte w nich wypowiedzi są raczej zbiorem krótkich uwag bardziej o charakterze pedagogicznym niż historycznym („Oto dlaczego znaleźli się w trudnym położeniu; w tych [bowiem] których życie chcieli naśladować i do których chcieli się upodobnić, znaleźli wrogów i ciemnizyścieli. Występowanie bowiem przeciwko Bożym prawom nie ujdzie bezkarnie...” — 2 Mch 4,16—17; „...Nie wykazał on wcale cech godnych stanowiska arcykapłana, bo tylko dyszał zawziętością okrutnego tyra i złością dzikiego zwierza. Tak więc Jazon, który wygnał podstępnie własnego brata, sam został przez drugiego wygnany i zmuszony uciekać do kraju Ammonitów” — 4,25—26; „Uwolnił on Menelaosa, winnego wszystkiego zła, o jakie był oskarżony, nieszczerliwych zaś, którzy byliby uniewinnieni, nawet gdyby ich oskarżono przed Scytami, skazał na śmierć. Zaraz też niesprawiedliwą karę ponieśli ci, którzy wstawili się za miasto i święte naczynia” — 4,47—48, itp.).

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności prolog i epilog zawierają wskazówki metodologiczne dotyczące rodzaju historiografii wybranej przez epitomatora. Nie są to luźne uwagi, zbiór mniej lub bardziej przypadkowych sformułowań rzuconych mimochodem, ale typowe programowe oświadczenie piszącego, pozostawione przyszłemu czytelnikowi jako rodzaj jasnego drogowskazu, ukazującego klucz do odczytania właściwego, zamierzonego przez autora sensu umieszczonej między prologiem a epilogiem historii. To że istotnie chodzi tam o oficjalne wypowiedzi, a nie o mniej lub bardziej sprawdzone domniemanie, potwierdzają pisma innych historyków greckich, którzy również mieli w zwyczaju pozostawianie czytelnikowi tego rodzaju wskazówek, czasami w części centralnej opisywanej przez nich historii, ale przede wszystkim w pisanych przez siebie prologach i epilogach.

Gdy idzie o **pierwszą część prologu** (2 Mch 2,19—22), mało kto żywi poważne wątpliwości co do jego pochodzenia — w całości, albo przynajmniej fragmentarycznie — do epitomatora. Ta pierwsza część zapowiada w klasyczny sposób plan dzieła, kryteria doboru materiału oraz jego rozkład: „(Opowiadanie) o Judzie Machabeuszu i o jego braciach, o świątyni, jej oczyszczeniu i poświęceniu ołtarza, ponadto o przeciw Antiochowi Epifanesowi i jego synowi Eupatorowi walkach i z nieba pochodzących objawieniach dla tych, którzy dla judaizmu z honorem dokonali czynów bohaterskich, tak że cały kraj będąc nielicznymi złupili i barbarzyńskie wojska ścigali i słynną na

całej zamieszkałej ziemi świątynię odzyskali i miasto uwolnili i mającym być zniesionymi prawom nadali moc obowiązującą, gdyż Pan z całą łaskawością był im łaskawy..." (2 Mch 2,19—22).

Autor przytoczonego tutaj fragmentu z predylekcją akcentuje pewne tematy, które uważa za najważniejsze i które dzięki temu staną się częściowo tytułami rozdziałów jego epitome. Pierwsza część prologu jest więc rodzajem spisu treści. Autor wymienia w niej najpierw osoby (Juda Machabeusz i jego bracia; Antioch Epifanes i jego syn Eupator), potem przechodzi do czynów (walki), które nie są czynami pospolitymi, ale stanowią przykład wyjątkowego bohaterstwa, są niezwykle i godne zapamiętania. Działające osoby wspierał swoją opieką sam Bóg, czego znakiem były jego objawienia (epifanie). Bohaterstwo i objawienia razem, to one pozwoliły „złupić” cały kraj, pobić nieprzyjacielskie wojska, odzyskać świątynię, uwolnić miasto, prawom ojczystym nadać ponownie moc obowiązującą. Autor streszczenia wymienił tutaj listę podstawowych pojęć związanych z cywilizacją hellenistycznego *polis* (kraina, miasto, świątynia, prawa). Nie bez znaczenia — co się okaże później — jest to, że natychmiast po temacie świątyni wspominał o wojnach, jako że w literaturze greckiej i hellenistycznej były one uważane za centralny temat historyczny i czyny najbardziej godne uwiecznienia.

2. Na podstawie **drugiej części prologu**, która bez najmniejszych wątpliwości pochodzi od samego epitomatora, możemy pośrednio dowiedzieć się na czym polegała historiografia Jazona z Cyreny. Zakładała ona przede wszystkim napisanie historii szczegółowej, nasyconej „wielką ilością cyfr”, charakteryzującej się „staraniem o szczegóły”, „bogactwem materiału”, „zagłębieniem się i swobodnym obracaniem w opowiadaniach oraz rozeznaniem w szczegółach”. Wszystkie wymienione tu cechy bardzo dobrze odpowiadają wymaganiom, jakie stawiano przed ówczesną historiografią grecką. Przygotowując dzieło historyczne trzeba było najpierw zgromadzić ogromne bogactwo źródeł, w tym także masę szczegółów świadczących o sumiennej kwerendzie historyka i o jego rozeznaniu w najdrobniejszych detalach.

Pisząc zatem o dziele Jazona epitomator nie utyskuje na dzieło, które zostało napisane w niewłaściwy sposób (2 Mch 2,30), ale przeciwnie, jest pełen uznania dla tego, kto porządnie je przygotował. Przy tej okazji mimochodem podaje jedną z definicji wstępnej pracy historyka w czasach hellenistycznych: „Zagłębić się i swobodnie obracać się w opowiadaniach oraz dokładnie rozpoznać się w szczegółach, to zadanie tego, który układa historię”. W tym świetle Jazon porównany jest do „architekta” domu, którego zadaniem jest zebranie wielu elementów i rozrysowanie wizji całości. U historyków greckich czasami spotykamy podobne porównanie całości dzieła his-

torycznego do ludzkiego ciała, będącego ilustracją różnorodności w jedności, którą powinien osiągnąć historyk w swoim dziele.

3. **Streszczenie epitomatora** wychodzi z innych założeń i stara się kierować całkowicie odmiennymi zasadami; co Jazon napisał w pięciu księgach to epitomator syntetyzuje w jednej. Jego celem jest ofiarowanie czytelnikom „przyjemnego opowiadania” tym, którzy pragną je zapamiętać — „ułatwienia”, wszystkim pozostałym — „pożytku”. Streszczający rozumie swoje zadanie jako — w pewnym sensie — przeciwieństwo pracy historyka. Chce ułożyć jedynie skrót i dlatego musi starać się o krótkie przedstawienie wydarzeń i o unikanie drobiazgowego przedstawiania szczegółów.

Epitomator nie porównuje swojej pracy do zadania architekta, ale raczej do pracy dekoratora wnętrz. Ten zaś zawód domaga się dzieła służącego w całości „przyjemności” użytkowników. Jego praca zmierzająca do osiągnięcia tego celu jest obrazowo przyrównana do mieszania wina z wodą, co dopiero daje — zmieszane we właściwych proporcjach — przyjemny napój. Co konkretnie w tym momencie epitomator miał na myśli, nie wiadomo. Na pewno nie myślał o zestawianiu pięknej syntaksy z przeciętną. Najprawdopodobniej chodziło o umiejętne połączenie opowiadań szczegółowych z ogólnymi, ale wydaje się, że w kontekście II w. przed Chr. tego rodzaju sformułowanie powinno oznaczać przede wszystkim umiejętne łączenie konkretnych treści historycznych z formą retoryczną. Łączenie murów, bez których nie może istnieć żadne mieszkanie, z obrazami, które nie są niezbędne, ale czynią mieszkanie przyjemnym. Mimo tak wielkich różnic w podejściu do problematyki historycznej, jaka istniała między Jazonem a epitomatorem, epitomator uważał w dalszym ciągu swoje streszczenie za dzieło historyczne (2,32b; *diēgēsis*; 15,37 — *logos*).

### III. HISTORIOGRAFIE GRECKIE I HELLENISTYCZNE

Po przedstawieniu tych wstępnych założeń historiografii Jazona i epitomatora, pragniemy porównać te założenia z głównymi teoriami historiografii greckiej i hellenistycznej, aby zwrócić uwagę na ich ewentualne zależności.

Wiadomo powszechnie że początki greckiej historiografii sięgają ostatnich wieków II tys. przed Chr., odkąd materiał historyczny i chronograficzny zaczął być gromadzony przez kapłanów znaczących sanktuariów oraz przez władze *polis*. Nie narodziła się ona tak, jak np. historiografia mezopotamska, ze źródeł annalistycznych, ale z ducha racjonalizmu, który zawładnął dziełami logografów (tj. geografów i naturalistów jońskich), którzy odszedłszy od tradycji mitycznych stworzyli naukę historyczną i sposobem kronikarskim

zaczęli szeregować wydarzenia obok siebie. Ich najznakomitszym reprezentantem był **Hekataios z Miletu**.

1. W pewnym sensie jeszcze Herodota (485—425) można uważać za ucznia Hekatajosa, zwłaszcza tam gdzie przechodził on od zainteresowania Persami i ich regionem do opisu historii Greków, czyniąc ze zwycięstwa Greków nad Persami centralny temat swojego dzieła. Z pewnością górował on nad logografami, poprzez nadanie swojemu dziełu charakteru uniwersalnego, dzięki czemu wyjdzie ono poza granice własnego miasta i narodu, a wydarzenia przez nie opisywane nie będą dokonywały się w izolacji, ale staną się częścią ogólniejszego dramatu. W sumie jednak jego dzieło było zbyt beletrystyczne, aby zadowolić przyszłe pokolenia. Celom artystycznym i moralizatorskim Herodot gotów był podporządkować dokładność historyczną. W opisach bitew więcej miejsca poświęcał opisom czynów wybitnych jednostek niż opisom strategii. Czasami okazywał się ignorantem w dziedzinie polityki, którą ocenił w sposób bardzo subiektywny. Treścią jego dzieła były przede wszystkim słowne czyny, które pragnął uchronić od zapomnienia, a sposobem, w jaki chciał tego dokonać, miała być bezstronność, zdolna dostrzec nawet u wrogów to co szlachetne.

Najciekawsza jest jednak jego koncepcja prawdy historycznej. Za swój obowiązek uważał on „przekazać to, co mu opowiedziano” (VII, 152). Nie wierzył jednak we wszystkie wersje opowiedzianych mu wydarzeń, dlatego to, co usłyszał, starał się poprawić i uzupełnić w oparciu o własne spostrzeżenia, wątpliwości i konfrontację różnych wersji między sobą. Nie był zwykłym narratorem, ale krytykiem zebranych tradycji i starał się dobrze rozróżniać między tym, co sam poznał z bezpośredniej obserwacji (*opsis*), a tym, co dowiedział się od innych (*logoi*). W dziedzinie myśli politycznej był zafascynowany ideą wolności, i to zarówno tej zewnętrznej jak i wewnętrznej, w obrębie *polis*, zaś w myśleniu historiozoficznym wyrażał przekonanie, że dzieje są wielkim łańcuchem ludzkich win i boskich kar, że upadkowi politycznemu towarzyszy upadek moralny, że trudniejsze warunki bardziej hartują człowieka fizycznie i duchowo, wywalając energię do pokonywania trudności życiowych, że ubóstwo jest współczynnikiem siły moralnej narodu (VII, 101—102). W końcu jednak wychowawcą miała być nie tyle bieda, ile silne prawo (*nomos*): „Grecy zaś, choć są wolni, nie są przecież absolutnie wolni. Mają bowiem nad sobą pana, to jest prawo, którego lękają się o wiele bardziej niż Persowie króla” (VII, 104).

2. Z gatunku stworzonego przez Herodota powstała „obiektywna, naukowa” historiografia Tukidydesa (ur. ok. 460/455 zm. po 404). Różnica między historiografią Herodota a Tukidydesa była owocem przejścia od kultury opartej na opowiadaniu do kultury piśmien-



niczej, która nie tylko zerwała ze sprzecznymi wersjami dawnych mitów, ale i z mitem w ogóle, odrzucając także a priori jakąkolwiek ingerencję bogów w sprawę ludzkie, wiarę w wyrocznie, sny i w przepowiadanie. Historia Tykidydesa składała się z opisów czynów (*erga*) i mów (*logoi*); podobnie jak u Platona, Efora, czy Polibiusza. Odwoływanie się do dokumentów spisanych było u niego, jak i u innych historyków Grecji stosunkowo rzadkie.

Niezwykle ciekawą była jego teoria rekonstruowania mów, tak słyszanych, jak i nie słyszanych przez siebie mówców: „Wierne odтворzenie przemówień, wygłoszonych przez poszczególnych mówców, bądź przed wojną, bądź w czasie jej trwania, było rzeczą trudną zarówno dla mnie, który ich sam słuchałem, jak i dla tych, którzy mi je przekazali, toteż ułożyłem je tak, jakby — według mnie — najodpowiedniej do okoliczności mógł przemówić dany mówca, trzymałem się jednak jak najbliżej zasadniczej myśli mów rzeczywiście wypowiedzianych” (I, 22). Przyjęte przez niego zasady, odnoszące się do rekonstruowania mów zachowały swoją ważność przez całą starożytność.

Nie mniej interesujące było jego podejście do opisu wojen. Będąc zawodowym strategiem, a więc posiadając odpowiednie przygotowanie i umiejętność oceny sposobu prowadzenia wojny, zachował w opisach pełną ostrożność: „Jeśli zaś idzie o wypadki wojenne, nie uważałem za słuszne spisywać tego, czego się dowiedziałem od pierwszego lepszego świadka, lub tego, co mi się zdawało, ale tylko to, czego sam byłem świadkiem, albo to, co słysząc od innych, z największą możliwie ścisłością i w każdym szczególe zbadałem; trudno zaś było dojść prawdy, ponieważ nie zawsze świadkowie byli zgodni w przedstawianiu tych samych wypadków, lecz podawali je zależnie od sympatii dla jednej lub drugiej strony walczącej i zależnie od swej pamięci” (I, 22). Kiedy wyrobienie sobie sądu było niemożliwe, Tukidydes wstrzymywał się od wypowiedzania sądów. Ta jego postawa stała się często nieosiągalnym wzorcem dla przyszłych historyków starożytności.

W staraniu o rzetelne przedstawienie ukrytych przyczyn politycznych wydarzeń doszedł on do dość generalizującego wniosku, że u ich źródeł leży: „żądza panowania, dążąca do zdobycia bogactw i zaspokojenia ambicji, a stąd wybuchały rywalizacje, wkraczały w grę namiętności” (III, 82). Cel jaki sobie stawiał Tukidydes był z pewnością odmienny od Herodotowego: „Jeśli chodzi o słuchaczy, to dzieło moje, pozbawione baśni, wyda się może mniej **interesujące**, lecz wystarczy mi, jeśli uznają je za **pożyteczne** ci, którzy będą chcieli poznać dokładnie przeszłość i wyrobić sobie sąd o takich samych lub podobnych wydarzeniach, jeśli zgodnie ze zwykłą koleją spraw ludzkich mogą zająć w przyszłości. Dzieło moje jest bowiem

dorobkiem o nieprzemijającej wartości, a nie utworem dla chwilowego popisu" (I 22).

3. Następcy Tukidydesa odeszli od jego skrupulatnej metody i poszli za nowymi mistrzami; Sokratesem, Platonem i Izokratesem. Sokrates i Platon z moralności uczynili kryterium oceny polityki. Izokrates wprowadził dodatkowo zasadę panhellenizmu, co zostało wykorzystane także przez Ksenofonta, Teopompa i Efora.

Ksenofont (432—353) połączył opowiadanie historyczne z romansem (*Anabasis*, *Cyropedia*) i dzięki retoryce enkomiaistycznej przysporzył sobie niezliczone rzesze lektorów. U niego pojawiły się znowu opisy snów, wróżb, znaków, modlitw, ofiar, pieśni, tańców, libacji, sceny zbiorowych samobójstw, okrzyki wojenne, opisy oczyszczeń jakim poddawało się wojsko winne przekroczenia praw. Hella była dla niego ziemią, w której nie oddaje się czci żadnemu człowiekowi, a tylko bogom (*Anabasis* III, 2,13).

Teopompos (ur. 376) z kolei wprowadził do swojego opisu psychologiczny wizerunek bohatera, dociekania moralne, które uczyniły z jego „Fillipik” najbardziej poczytne dzieło historiografii antycznej, a z niego samego — prekursora historiografii hellenistycznej.

Historiografowie tej nowej epoki, lekceważąc badanie dokumentów i sumienną metodę historiograficzną dążyli przede wszystkim do sprawienia przyjemności swoim czytelnikom, odwołując się często w opisie historycznym do pomocy retoryki i fantastyki (Kallistenes, Onezykrytos, Klitarchos). W porządku politycznym położyli akcent na obecność czynników subiektywnych jako przyczyn wydarzeń (zarozumiałość, pęd do władzy), a nie na racje obiektywne. To zadanie było po części ułatwione dzięki pewnemu podobieństwu istniejącemu między historiografią a sztuką oratorską, w szczególności zaś mową sądową. Historyk — podobnie jak orator — był zmuszony do rekonstrukcji rozwoju wydarzeń na podstawie świadectw i dowodów, które potwierdzały słuszność przyjętej na początku tezy.

4. Przełom III i II wieku, razem z osobą Polibiusza (ok. 200—118), przynosi dalszy rozwój teorii historiograficznej. Bardziej niż ktokolwiek przed nim starał się on szczegółowo przedstawić metodę i cel opisu historycznego. Poza Lukianem nie ma innego historyka starożytności klasycznej i hellenistycznej, który tak poważnie podszedłby do problemu teorii historiografii. Choć jego poglądy na ten temat nie są wyłożone w formie jakiegoś jednolitego wykładu, ale są jedynie zbiorem uwag rzuconych mimochodem, to jednak poważna część późniejszych historyków ograniczyła się tylko do powtarzania Polibiuszowych poglądów w tej materii. Najpierw rozróżnił on trzy rodzaje historii: **historię genealogiczną**, interesującą się mianami i herosami, **historię pokrewieństw**, zajmującą się opisami zakładania kolonii oraz przedstawianiem wzajemnych pokrewieństw między narodami, która jeszcze łączy legendę z prawdą, wreszcie **historię**

**pragmatyczną**, która przedstawia przyczyny i skutki dziejów związanych z narodami, miastami i władcami). Taki a nie inny podział historiografii wynika z przyjętego przezeń kryterium chronologicznego, według którego najpierw trzeba omówić dzieje najstarsze (genealogie), potem przejść do kwestii rozprzestrzeniania się ludów (kolonie i pokrewieństwa), ażeby w końcu dojść do czasów współczesnych (dzieje).

5. Na przełomie I/II wieku po Chr. powstała nowa historiografia, której najbardziej znanym reprezentantem stał się *Plutarch* (50—125 po Chr.). Nie dotyka ona bezpośrednio problemu historiografii epitomatora, ponieważ z pewnością powstała później od jego dzieła, niemniej jednak była ona w pewnym sensie zebraniem wcześniejszych doświadczeń, może więc posłużyć jako ilustracja kierunku, w którym zmierzało jedno z ważniejszych i bardziej ambitnych odgałęzień historiografii hellenistycznej w czasach rzymskich. Właściwie *Plutarch* nie zamierzał pisać historii, a tylko „Żywoty” które — według niego — nie powinny być zbiorem abstrakcji, takich jak ekonomia, partie, klimat itd., ale woli i pasji pojedynczych ludzi. „Żywoty miały przedstawić „naturę i dyspozycje ludzi, posługując się opisem ich działań i zachowań politycznych” (*Demostenes i Ciceron* 3).

Gdy idzie o sposób przedstawiania życia bohaterów, to pisanie „Żywotów” winno dostrzegać defekty opisywanych osób, ale ich nie wyolbrzymiać: „Kiedy każemy namalować piękne i wdzięczne przedmioty, wymagamy od malarza ażeby, jeśli mają jakiś mały defekt, nie opuścili go całkowicie, ale też, by nie przedstawiali go z wielką precyzją, ponieważ w pierwszym wypadku obraz byłby niewierny, w drugim wypadku nieprzyjemny” (*Cymon i Lucullus* 2). Przenosząc to na płaszczyznę żywotów ludzi niezwykłych, należy pamiętać „w prezentowaniu ich sławnych czynów należy przedstawić prawdę w sposób dokładny i prawdopodobny, natomiast błędy i defekty, które — uważamy — rozciągają się nad działalnością każdego człowieka pod wpływem namiętności albo konieczności politycznej, należy oceniać raczej jako brak cnoty niż produktami wrodzonej przewrotności. Te nie muszą być zaznaczone w naszej historii z absolutną dokładnością i uwypukleniem, ale ze wstydlivością i jakby z respektem wobec natury ludzkiej, jeśli ona nie wydaje żadnego charakteru integralnie dobrego i tak ukierunkowanemu ku cnotcie, żeby nic nie było go w stanie od niej odwieść” (*Cymon i Lucullus* 2). Cnoty zaś i wady wielkich ujawniają się nie tylko w niezwykłych dokonaniach, ale również w nadzwyczaj mało znaczących; w krótkich przypadkowych zdarzeniach, zdaniu, żarcie, które nieraz więcej mówią o charakterze jednostki, aniżeli jej zachowanie w czasie wielkich bitew, w których brały udział dziesiątki tysięcy ludzi (*Żywiot Aleksandra* 1). Ten punkt widzenia dobrze ilustruje porównanie, jakiego używa

Plutarch przy ocenie wartości posągów: „statua, która oddaje charakter oraz myśli człowieka, jest o wiele lepsza od tej, która przedstawia jedynie podobieństwa somatyczne” (*Cymon i Lucullus* 2). Podobnie jak malarze starają się uchwycić podobieństwo z osobą przede wszystkim poprzez wierne przedstawienie twarzy i wyrazu oczu, ponieważ w nich najlepiej objawia się charakter portretowanej osoby, a mniej przejmują się innymi częściami ciała, tak również twórca „Żywotów” musi przede wszystkim najbardziej zagłębić się w te czyny i aspekty bohatera, w których najlepiej objawia się jego dusza, i w ich perspektywie przedstawić bohatera, innym pozostawiając opis wielkich bitew (*Żywot Aleksandra* 1).

Jest to stwierdzenie wielkiej wagi, ponieważ świadczy ono o radykalnym zerwaniu z tym co dotąd stanowiło centralny temat całej historiografii greckiej i hellenistycznej, a mianowicie z opisem wojen. Odwołując się do wcześniejszej biografii patetycznej, w czynach, słowach, wydarzeniach wielkich ludzi z przeszłości, poszukiwał elementu etycznego, który odróżnia ich od innych. Zagłębiał się w poznanie natury ludzkiej, traktując żywoty jako lustro w które patrzy, aby w jakiś sposób kierować swoim życiem i upodobnić do wzoru ich cnót” (*Emilio Paolo* I). A zatem znowu mamy do czynienia z kryterium użyteczności.

#### IV. RODZAJ HISTORIOGRAFII EPITOMATORA

Mając przed oczyma zarys najważniejszych greckich metod historiograficznych, musimy zadać sobie w tym momencie pytanie: Co wnosi to wszystko dla pogłębienia znajomości historiografii epitomatora? Czy teoria historiografii zarysowana przez epitomatora w prologu i epilogu 2 Mch przypomina jakiś z tych systemów, a jeśli tak to który najbardziej?

Z prologu do 2 Mch wynika, że epitomator oszedł od historiografii reprezentowanej przez Jazona z Cyreny, która powinna bardziej przypominać historiografię Tucydidesa (historię walk partyjnych, znanych później z Józefa Flawiusza) a wprowadził do opisu elementy należące bardziej do gatunku poetyckiego niż historycznego. Celem jego historiografii nie była już tylko *utilitas*, ale również chęć tego, by czytelnika commovere et delectare. Podobnie wygląda sprawa dbałości epitomatora o *leksis*, czyli o styl (2,31). Wcześniejsi historiografowie (Duris, Phylarch), również posługiwali się psychagogią, ale nie uważali „właściwego zestawienia słów” za absolutnie niezbędne, ponieważ byli przekonani, że nie wpłynie ono istotnie na piękno całego dzieła. W odróżnieniu od nich, epitomator dostrzegł potrzebę i użyteczność „pięknego i zgrabnego” skomponowania całości (15,38), a przykładem jego wysiłku zmierzającego w tym

kierunku jest pełny *hapax legomena* prolog i rytmizowany epilog. Jest to cecha korespondująca z charakterem historiografii epitomatora, według którego osiągnięcie zadowolenia czytelników zależy w dużej mierze od wypracowania tego, co w późniejszej twórczości nazwano „wspaniałym stylem” (Quintilian, *Institutiones* VIII, 3, 49).

W podsumowaniu możemy podkreślić, że 2 Mch jest bez wątpienia dziełem powstałym pod wpływem hellenizmu chociaż zdajemy sobie sprawę z tego, że historiografia judeo-hellenistyczna nie może być w żadnym wypadku zredukowana do poziomu historiografii greckiej (często o czysto „świeckich” zainteresowaniach) i sprowadzona do poziomu retoryki albo romansu. Zarówno w okresie powstawania dzieła Jazona z Cyreny, jak i epitomatora znano już i dobrze różniano historiografię typu prozaicznego (przedstawienie tego, co rzeczywiście się wydarzyło i co zostało powiedziane gwoli pouczenia), od historiografii poetyckiej (polegającej na ubarwieniu tych samych faktów, nadaniu im posmaku sensacji, gwoli uprzyjemnienia lektury). Prolog nie podaje żadnych reguł, jakimi kierował się epitomator podczas selekcji materiału z pięciotomowego dzieła Jazonowego. Jednym słowem w prologu brak tego, co inni epitomatorzy umieszczali zazwyczaj na początku swego streszczenia.

Błędy w określaniu rodzaju historiografii zastosowanej przez epitomatora w 2 Mch wywodzą się — moim zdaniem — stąd, że komentatorzy większą uwagę zwracali na zasady pisania (retoryka) i kompozycji (tragedia) epitomatora aniżeli na określenia istoty jego streszczenia. Stąd powstały takie określenia, jak historia patetyczna, retoryczna, tragiczna (od teatralnej tragedii), apologetyczna czy epifanijna. Tymczasem jest całkiem oczywiste, że począwszy od uczniów Izokratesa (Efora i Teopompa), cała historiografia grecka przejęła coś ze sztuki retorycznej i coś z tragedii. Nawet największy przeciwnik retoryki i tragiki, Polibiusz, on również stosował czasami te sztuki (XV, 25—34; XVI, 30—34), choć ostrzegał przed ich nadużywaniem. Była to naturalna dążność ówczesnego dziejopisarstwa do tego, by dziełu naukowemu nadać staranną oprawę artystyczną; do beletryzacji historiografii, naturalny konflikt między rzemieślnikiem a artystą, między tym, który pisze dla nauki, a tym, który pisze dla ludzi. Czasami porównuje się ten drugi sposób pisania do dzisiejszej prasy i chociaż w pewnym momencie zaczęto nawet utożsamiać historiografię z retoryką (Dionizjusz z Halikarnassu; Ciceron), to jednak w zasadzie każdy zdawał sobie sprawę z tego, że istnieją trzy całkiem odmienne style. Każdy z nich był stosowany do odmiennych okoliczności, każdy posiadał swoją własną autonomię. Nie istniało coś takiego jak historia tragiczna czy historia epifanijna. Posługując się sformułowaniem ukutym przez Polibiusza, a powstałym w czasach współczesnych formowaniu się dzieła Jazona jak i dzieła epitomatora, możemy stwierdzić, że według kategorii hellenistycznych historiogra-

fia epitomatora należała ciągle tylko i wyłącznie do gatunku historii pragmatycznej, która w wyjątkowych wypadkach posługuje się fragmentami historii genealogicznej (pokrewieństwo ze Spartanami), w całości zaś jest pod przemożnym wpływem ówczesnej retoryki.

Gniezno

BP STANISŁAW GADECKI

## NOTA BIBLIOGRAFICZNA

## A. Pozycje polskojęzyczne

- B. Bravo — E. Wipszycka, *Historiografia antyczna*, w: *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu*, W-wa 1979, 39—57
- A. Chodźko-Domaniewska, *Tendencje historiografii rzymskiej na przełomie II i I w. p.n.e.*, *Roczn. Hum.* 11, 3(1962) 63—138
- J. Jelito, *O historiografii biblijnej i starowschodniej*, *RBL* 2, 1(1949) 9—18
- M. Korolko, *Sztuka retoryki*. Przewodnik encyklopedyczny, W-wa 1990, 162—164
- J. Korpanty, *Historiografia rzymska epoki archaicznej i cycerońskiej*, Kraków 1977
- Tukidides, *Wojna peloponeska*, Przedmowa, opr. K. Kumaniecki, W-wa 1988, V—XVIII
- S. Łoś, *Świat historyków starożytnych*, Kraków 1968, 5—67
- M. Peter, *Dyskusja o rodzajach literackich w Biblii ze szczególnym uwzględnieniem historiografii Starego Testamentu*, w: M. Finke red. *Pod tchnieniem Ducha Świętego*, Poznań—Warszawa—Lublin 1964, 187—199
- S. Stabryła, opr. *Rzymska krytyka i teoria literatury*. Wybór, opr. Wrocław 1983
- T. Sinko, *Literatura historyczna i pseudo-historyczna*, w: tenże, *Literatura grecka*, t. II: *Literatura grecka*, cz. I. (wiek III i II przed Chr.), Kraków 1947, 156—195
- *Teoria historii „jako romans”*, w: tenże, *Literatura grecka*, t. II: *Literatura hellenistyczna*, cz. 2 (wiek I przed Chr.), Kraków 1948, 149—150
- Tacyt, *Wybór pism*, przek. i opr. S. Hammer, Wrocław 1953, XXXII—XXXVII. L—LIV
- R. Turasiewicz, *Herodot i jego dzieło*, Kraków 1979
- S. Witkowski, *Historiografia grecka i nauki pokrewne* (chronologia, biografia, etnografia, geografia), t. I, Kraków 1925, 74—186

## B. Pozycje obcojęzyczne

- G. Adinolfi, *Questioni bibliche di storia e storiografia* (Esegesi Biblica, 5) Brescia 1969
- H. W. Attridge, *The Interpretation of Biblical History in the Antiquitates Judaicae of Flavius Josephus*, Missoula 1976
- *Historiography*, w: *Jewish Writings of the Second Temple Period* (Compendia Rerum Iudaicarum ad NT 2,2), Philadelphia 1984, 157—184
- *Jewish Historiography*, w: *Early Judaism and its Modern Inter-*

- preters, wyd. R. A. Kraft — G. W. E. Nickelsburg (The Society of Biblical Literature, 2), Philadelphia 1986, 311—343
- G. Avenarius, *Lukians Schrift zur Geschichtsschreibung*, Meisenheim/Glan 1956
- H. Bött, *De epitomis antiquis*. Dissertatio inauguralis quam auctoritate et consensu amplissimi philosophorum in Academia Marpurgensi ordinis ad summus in philosophia honores rite capessendos, Marpurgi Chattorum MCMXX, 1—51
- F. Bömer, *Thematik und Krise der römischen Geschichtsschreibung im 2. Jahrhundert v. Chr.*, „Historie“ 2(1953) 189—209
- M. Braun, *Griechisches Roman und hellenistische Geschichtsschreibung* Frankfurter Studien zu Religion und Kultur der Antike, 6), Frankfurt 1934; tłum. na angielski w: tenże, *History and Romance in Graeco-Oriental Literature*, Oxford 1938
- A. Brißmann, *Tacitus und flavische Geschichtsschreibung* (Hermes Einzelschriften, 10), Wiesbaden 1955
- H. Cancik, *Mytische und historische Wahrheit*. Interpretationen zu Texten der hethitischen, biblischen und griechischen Historiographie (Stuttgarter Bibelstudien, 48), Stuttgart 1970
- P. Collomp, *La place de Josèphe dans la technique de l'historiographie hellénistique* (Publications de la Faculte des Lettres de l'Université de Strasbourg, Études historiques, 10), Paris 1947
- R. Doran, *Temple Propaganda: The Purpose and Charakter of 2 Maccabees*, Washington, 1981, 77—109;
- J. Dupont, *I discorsi degli Atti e la storiografia antica*, w: tenże, *Studi sugli Atti degli apostoli*, Roma 1973, 77—82
- K. Fritz von, *Die Bedeutung des Aristoteles für die Geschichtsschreibung* (Histoire et Historiens dans l'Antiquité), Vandoeuvres-Genève 1956, 85—128; tenże, *Aristotle's Contribution to the Practice and Theory of Historiography*, Berkeley 1958  
— *Die griechische Geschichtsschreibung*, tom I: Von den Anfängen bis Thukydides, Berlin 1967, 104—442
- G. Garbini, *History and Ideology in ancient Israel*, Cambridge 1988
- J. Geiger, *The History of Judas Maccabeus: one Aspect of Hellenistic Historiography*, „Zion“ 49(1984) 1—8  
— *Currents in Hellenistic Jewish Historiography*, w: *Proceedings of the 9th World Congress of the Jewish Studies*, I, Jerusalem 1986, 1—6
- B. Gentili — G. Cerri, *Le teorie del discorso storico nel pensiero greco e la storiografia romana antica*, Roma 1975
- J. Giblet, *Eupoleme et l'historiographie du Judaïsme hellénistique*, EphThLov XXXIX, 3(1963) 539—554
- G. Giovannini, *The Connection between Tragedy and History in Ancient Criticism*, „Philological Quarterly“ 22(1943) 308—414
- R. Hanhart, *Kriterien geschichtlicher Wahrheit in der Makkabäerzeit*. Zur geschichtlichen Bedeutung der danielischen Weltreichlehre, „Theologische Existenz Heute“ 140(1967) 7—22; tenże, *Fourth World Congress of Jewish Studies*, I, Jerusalem 1967, 81—85
- E. Howald, *Vom Geist antiker Geschichtsschreibung*. Sieben Monographien, München 1944
- G. Jossa, *La storiografia giudeo-ellenistica; il secondo libro dei Maccabei e la Guerra Giudaica di Giuseppe Flavio* (Atti della XXVIII Settimana Biblica), Bologna 1986, 93—102
- G. Lanczkowski — K. Koch, *Geschichte/ Geschichtsschreibung/ Geschichtsphilosophie*, w: *Theologische Realenzyklopädie*, Band XII, Berlin 1984, 565—586 (dobra bibliografia)
- K. Meister, *Historische Kritik bei Polybios* (Palingenesia, 9), Wiesbaden 1975

- H. R. Moehring, *The „Acta pro Judeis” in the „Antiquities” of Flavius Josephus. A Study in Hellenistic and Modern Antipologetic Historiography*, w: J. Neusner, *Christianity, Judaism, and other Graeco-Roman cults*, tom. 3 (Studies in Judaism in Late Antiquity, XII, 3), Leiden 1975, 124—158
- A. Momigliano, *Il posto di Erodoto nella storia della storiografia*, „History” 43(1958) 1—13; tenże, *La storiografia greca* (Piccola Biblioteca Einaudi, 427), Torino 1982, 138—155  
— *Fattori orientali della storiografia ebraica post-esilica e della storiografia greca*, „Rivista Storica Italiana” 77(1965) 456—464; tenże, *Terzo contributo alla storia degli studi classici e del mondo antico*, tom. II, Roma 1966, 807—818; tenże, *La storiografia greca* (Piccola Biblioteca Einaudi, 427), Torino 1982, 125—137  
— *Studies in Historiography*, Londyn 1966  
— *Storiografia su tradizione scritta e storiografia su tradizione orale. Considerazioni generali sulle origini della storiografia moderna*, w: „Atti dell’ Accademia delle Scienze di Torino” 96(1961—62) 186—197; tenże, w: *Terzo contributo alla storia degli studi classici e del mondo antico*, vol. I, Roma 1966, 13—22  
— *Essays in Ancient and Modern Historiography*, Oxford 1975; to samo, Middeltown, CT 1977; tłum. franc. *Problèmes d’historiographie ancienne et moderne*, Paris 1983  
— *Greek Historiography*, „History and Theory” 17(1978) 1—28  
— *Biblical Studies and Classical Studies: Simple Reflections about Historical Method*, „Biblical Archeologist” 45, 4(1982) 224—228
- J. M. Myers, *The Kerygma of the Chronicler. History and Theology in the Service of Religion*, „Interpretation” 20(1966) 259—273
- J. Neusner, *Beyond Historicism, after Structuralism: Story as History in Ancient Judaism*, Portland, Maine 1980
- M. Noth, *The Deuteronomistic History*, „Journal for the Study of the Old Testament” 15(1981) 25—99  
— *The Chronicler’s History*, „Journal for the Study of the OT”, (Supplement Series 50), Sheffield 1987
- E. Opocher, *Lezioni di storia delle dottrine politiche. L’ideologia politica del popolo d’Israele secondo la tradizione biblica*, Padova 1968
- I. Opelt, *Epitome*, w: *Realexikon für Antike und Christentum*, vol. V, Stuttgart 1962, 944—973 (najlepszy artykuł o antycznych epitome)
- D. Patrick — A. Scult, *Rhetoric and Biblical Interpretation* (Bible and Literature Series, 26), Cambridge 1990
- P. Pédech, *La méthode historique de Polybe*, Paris 1964
- J. P. Porter, *Old Testament Historiography*, w: *Tradition and Interpretation*, wyd. G. W. Anderson, Oxford 1979, 125—162
- G. L. Prato, *Introduzione: La storiografia nella Bibbia e la sua collocazione tra la storiografia greca e la storiografia dell’ antico oriente* (Atti della XXVIII Settimana Biblica), Bologna 1986, 9—19
- T. Rajak, *The Sense of History in Jewish Intertestamental Writing. Crisis and Perspectives*, „Oudtestamentische Studiën” XXIV (1986) 124—145
- R. Reitzenstein, *Hellenistische Wundererzählungen*, Darmstadt 1965 (przedruk z I wyd. 1906)
- K. S. Sacks, *Rhetorical Approches to Greek History Writing in the Hellenistic Period* (Society of Biblical Literature, Seminar Papers, 23), Chico 1984, 123—133
- P. Scheller, *De hellenistica historiae conscribendae arte*, Lipsiae 1911
- J. Schildenberger, *Literarische Arten der Geschichtsschreibung im AT* (Biblische Beiträge, NF, 5), Einsiedeln 1964
- E. Schwartz, *Geschichtsschreibung und Geschichte bei den Hellenen*,



- „Die Antike” 4(1928) 14—30; to samo, w: *Gesammelte Schriften*, t. I, Berlin 1963, 67—87
- P. Sigal, *Manifestations of Hellenistic Historiography in Select Judaic Literature* (Society of Biblical Literature, Seminar Papers, 23), Chico 1984, 161—185
- T. Sinka, *L'historiographiè dans le prologue et l'épilogue de l'oeuvre de Hérodote d'Halicarnasse*, „Eos” 1(1959/60) 5—11
- V. Sonček (ed.), *Aspects of Ancient Oriental Historiography*. Contributions to the Symposium, Charles University 1973, Prague 1975
- G. E. Sterling, *Historiography and Self-Definition. Josephos, Luke-acts and Apologetic Historiography* (Novum Testamentum Supplement, 64) 1991
- H. Strasburger, *Die Wesenbestimmung der Geschichte durch die antike Geschichtsschreibung*, Wiesbaden 1966
- H. Tadmor — M. Weinfeld (ed.), *History, Historiography and Interpretation*. Studies in Biblical and Cuneiform Literatures, Jerusalem 1983
- E. Tcherikower, *Jewish Martyrology and Jewish Historiography*, „Yivo Annual for Jewish Social Science” 1(1946) 9—23
- B. L. Ullman, *History and Tragedy*, TAPA 73(1942) 25—53
- F. Walbank, *Tragic History*, „Bulletin of the Institute of Classical Studies of the University of London 2(1955) 4—14  
— *History and Tragedy*, „Historia” 9(1960) 216—234  
— *Speeches in Greek Historians*, w: *The Third J. L. Myres Memorial Lecture* (1965) 11—18
- W. H. Walsh, *An Introduction to the Philosophy of History*, New York 1951
- F. Wehrli, *Die Geschichtsschreibung im Lichte der antiken Theorie*, Fest. E. Howald, Zürich 1947, 54—71
- P. Welten, *Geschichte und Geschichtsdarstellung in den Chronikbüchern* (Wissenschaftliche Monographien zum Alten und Neuen Testament, 42), Neukirchen — Vluyn 1973
- C. Wooten, *Le développement du style asiatique pendant l'époque hellénistique*, „Revue des Études Grecques” 88(1975) 94—104
- P. Vilalba, *Aspectos de la historiografía judeo-hellenística*, „Boletín del Instituto de Estudios helénicos” 7(1973) 111—116  
— P. Varneda, *The historical method of Flavius Josephus* (Arbeiten zur Literatur und Geschichte des Hellenistischen Judentums, 19). Leiden 1986
- N. Zegers, *Wesen und Ursprung der tragischen Geschichtsschreibung*, Köln 1959.

**Maria Karpluk**

## W MARYJNYM SKARBCU POLSKIEGO KOŚCIOŁA:

### GODZINKI

Dające się zauważyć wśród części kleru zrozumienie dla dawnych tekstów religijnych zobowiązuje niejako historyków literatury i językoznawców do studiów nad popularnymi a jednocześnie archaicz-